Nr. 171. Dnia 23 czerwca. Wtorek. Dnia 11 (23) czerwca 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Agrypiny M. M.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 49 w.	Sobota:	Władysława. K. W.
Środa:	Nar. s. Jana Chrz.	Zachód " " 8-ej " 22.	Zachód " 2 " 14 r.	Niedziela:	Ireneusza B. M.
Czwartek:	Prospera Bisk.	Długość dnia godzin 16 " 42.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 6.	Poniedziałek:	Piotra i Pawła.
Piątek:	Jana i Pawla M.	Przybyło " " 9 " 4.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 16° R.	Wtorek:	Emiljanny P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wandy; jutro Janisława.

Zgromadzenia: Zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei fabryczno-łódzkiej. (Sala posiedzeń rady zarządzającej Towarzystwa, Zielna 45—1 po południu.)— Sesja przedwyborcza obrachunkowa zgromadzenia szewców warszawskich. (Sala magistratu—4 po połndniu.)— Posiedzenie członków sekcji V-ej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony XXXI-ej na Szmulowiźnie pod № 15/16 przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Violetta" (występ gościnny pani Jadwigi Kamilowej); jutro „Rycerskość wieśniacza", oraz „Soboty"; — Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu" (1-szy raz); jutro „Ptasznik z Tyrolu". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Modniarka warszawska";— Bellevue: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; — Eldorado: dziś „Córa piekła". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8915 rs. 7 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

Instytut medycyny praktycznej.

W tych dniach ogłoszona została czasowa ustawa oraz etat instytutu medycyny doświadczalnej, założonego w Petersburgu i pozostającego pod protektoratem Jego Wysokości Księcia Aleksandra Piotrowicza Oldenburskiego. Ze względu na znaczenie naukowe tej instytucji, przytaczamy ze *Zbioru praw* niektóre ustępy, dotyczące organizacji instytutu.

Celem instytutu medycyny eksperymentalnej jest wszechstronne zbadanie przyczyn chorób, a zwłaszcza zaraźliwych i praktyczne zastosowanie nowych metod leczenia. Z tego też powodu instytut dzieli się na oddziały ściśle naukowe i praktyczne. Liczba tych oddziałów nie jest określona i może być stopniowo powiększana. Prace, wykonywane w instytucie, mogą być dwóch rodzajów: ogólne, według planu aprobowanego przez gremjum członków i poszczególne, przedsiębrane przez oddzielnych członków instytutu.

Instytut składa się z członków zwyczajnych, członków honorowych oraz członków współpracowników i pozostaje pod zwierzchnią władzą p. ministra spraw wewnętrznych. Za zezwoleniem p. ministra, oddziały praktyczne instytutu mogą być otwierane w różnych miejscowościach państwa.

Protektorem instytutu jest Jego Wysokość Książę Aleksander Piotrowicz Oldenburski. Główne kierownictwo należy do kuratora, a zarząd bezpośredni do dyrektora instytutu.

Instytut ma prawo wydawać swe prace w formie oddzielnych książek oraz wydawnictw perjodycznych w dwóch językach: russkim i francuzkim. Prace członków instytutu ogłaszane będą w wydawnictwach specjalnych lub organach perjodycznych. Wydawnictwa instytutu nie podlegają cenzurze prewencyjnej. Instytut otrzymuje również wydawnictwa zagraniczne bez cenzury.

Wszelkie narzędzia, aparaty itd., instytut ma prawo otrzymywać z zagranicy bez cła; jednocześnie instytutowi służy prawo wysyłania posyłek, do puda wagi, bez opłaty pocztowej.

Ogólny etat instytutu wynosi 131,600 rs. Pensja dyrektora instytutu wynosi 5,000 rs., pensja zarządzających oddziałami naukowemi 4,000 rs., praktycznemi 3,400 rs., pomocników tych ostatnich 1,500 rs. Pod względem praw do emerytury, członkowie rzeczywiści, zarządzający oddziałami naukowemi —korzystają z praw profesorów zwyczajnych. Zarządzający oddziałami praktycznemi z praw prof. nadzwyczajnych, ich pomocnicy wreszcie z praw osób, służących w ministerjum oświaty.

K. W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w r. p. postanowiono zwołać w Petersburgu zjazd lekarzy weterynarji, w celu naradzenia się nad dalszem zwalczaniem epizootji w obrębie państwa.

= Zarządy tutejszych kolei otrzymały rozporządzenie ministerjum komunikacyj dokonania przy udziale członków inspekcji rządowej specjalnych prób mostów kolejowych, mających przęsła 7-sążniowe i dłuższe, przy użyciu do tychże prób parowozów 8-kołowych.

= Ministerjum wojny zabroniło oficerom brać udział w wyścigach, w których biorą udział dżokieje.

= W departamencie taryfowym złożono następujące projekty: 1) o ustanowieniu bezpośrednich taryf specjalnych od wszelkiego rodzaju żelaza i stali do wszystkich portów, aby żelazo z południa Rosji mogło skutecznie rywalizować z żelazem, pochodzenia zagranicznego; 2) o ustanowieniu dla zakładów metalurgicznych w gubernjach południowych ulgowych taryf od materjałów surowych i 3) o ustanowieniu taryf bezpośrednich do wszystkich ważniejszych rynków wewnętrznych w ten sosób, aby ogólna opłata przewozowa do rynków, których odległość od Niżnego-Nowogrodu i Sosnowic nie jest większa niż od zakładów w gubernjach południowych, była jednakowa.

= Wczoraj, o godzinie 11-ej zrana, ks. Siewierski poświęcił nowy lokal redakcji i drukarni *Gazety warszawskiej*, która obecnie mieści się na Krakowskiem Przedmieściu nr. 2 w pałacu t. zw. Karasia obok statuy Kopernika.

= Miejsce ustępującego do Mławy p. Michałowskiego zajął p. Frankowski, dotychczasowy naczelnik dêpot w Mławie, wychowaniec szkoły inżenierów w Gandawie.

71

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Oh, pollacos, pollacos, znam ich! Od czasu jak rząd rzeczypospolitej sprowadza tych ludzi na niemieckich okrętach, różni urzędnicy robią u nas bardzo dobre interesa... Wogóle, kolonizacja zdaje się być zyskowną...

— Przeklęty gadulo, nie o kolonizację mi chodzi!...

— Wiem, wiem, chodzi o polaka w długich butach i białej, chciałem powiedzieć—w brudnej koszuli... Nie, panie wachmistrzu, zauważyłem to dobrze, że ci pollacos, gdy się raz przeprawią promem przez rzekę, wcale już potem o nich nie słychać, widocznie przepadają gdzieś w lasach.

— Hm, jeśli się mój ptaszek nie przeprawił przez rzekę do gościńca, to popłynął wodą... Znany to fortel każdego łotra! Tem pewniejszy jestem jego zbrodni. Ale zkąd on wziął czółno?... Ha, mógł kupić, ukraść! W każdym razie trzeba się puścić do Gaspar; wietrząc po drodze, koniecznie muszę na ślad trafić.—Tak sobie rozumował wachmistrz.

Popaśli konie i dali im wytchnąć, a sami żandarmi przespali się nieco. Już był dobry dzień, kiedy Caldo i Joao pędzili truchtem po drodze, biegnącej wzdłuż rzeki a ku jej ujściu.

Wachmistrz wstępował czasem do jakiejś kolonji, lub badał, wypytywał spotkanego przechodnia; widocznem było, że zarówno miejscowość, jak i mieszkańców, znał na wylot.

Ale dopiero oberżysta w Gaspar opowiedział żandarmom rozmaite szczegóły, dotyczące pobytu tamże polaka, który w gospodzie porozumiewał się tylko na migi, nie umiejąc ani po portugalsku, ani po niemiecku. Oprócz tego, różni ludzie zeznali, że widzieli, jak colono pollaco wsiadał w małe czółenko i popłynął w kierunku miasta Itajahy.

— Już mi teraz ślad jego nie zginie—zawołał Caldo.—Jeżeli go nie znajdziemy w Itajahy, to jedno z dwojga: albo się lądem udał ku Porto Bello, albo—co jest prawdopodobniejsze—wsiadł w Itajahy na parowiec, aby zemknąć. Skoro się atoli dowiem, co za parowiec w tych dniach odpłynął z portu, będę jednocześnie wiedział, jakie porty on nawiedzi i już za pomocą telegrafu przytrzymamy gdziekolwiekbądź pana polaka.

Przed samym wieczorem żandarmi przybyli do Itajahy i tu z łatwością odnalezli gospodę, w której Cierniak i Szmidowicz noc przepędzili. Opowiedziano im tyle szczegółów o dwóch podróżnych, że wachmistrz mógł teraz ściślej już wnioskować. Dowiedziawszy się, iż kupili konia, strzelbę, pobiegł na miasto, aby wszystko dokładnie sprawdzić na miejscu, a nic go tak nie zachwyciło, jak to, co posłyszał z ust aptekarza, który oświadczył:

— Jeden z nich widocznie nie miał strzelby, więc kupili u mnie starą pojedynkę; ale nie ten jej potrzebował, który ją targował, gdyż drugi, nie umiejący po portugalsku, chciał za strzelbę płacić i wydobył z kieszeni pieniądze niemieckie, piękne złote i srebrne sztuki.

— O, to, to, to—wykrzyknął Caldo.—Złote i srebrne pieniądze niemieckie! Takie właśnie skradziono babie na koloniach polskich nad Itapava! A ileż sztuk wydał on tutaj?

— Nic nie wydał, bo mu towarzysz nie pozwolił zmieniać niemieckich pieniędzy i sam cenę strzelby zapłacił naszą brazyljańską monetą.

ROZDZIAŁ XXXII.

Jak się skończyła pogoń?

Niepodobieństwem jest być tu ścisłym i drobiazgowo opisywać, jak dwaj żandarmi, wyruszyszy z Itajahy i raz wpadłszy na tropy Cierniaka, pędzili niby psy gończe, których uwagi nic nie uchodzi, kiedy przed sobą mają zwierzynę. Szczególnie też wachmistrz Caldo interesował się każdym, bodaj nawet najmniejszym szczegółem: już to obchodziły go wyciśnięte na ziemi ślady stóp ludzi, psa lub konia, już znowu spostrzegał miejsce, gdzie Szmidowicz i Cierniak przystawali na chwilę, widział on, gdzie koń zrywał trawę, a gdzie ludzie schodzili na bok z drogi, oglądał wreszcie ciepłe jeszcze ognisko, przy którem idący przodem noc przepędzili.

W ciągu tej pogoni żandarmi nie nocowali nigdzie, koniom dawali krótkie tylko wypoczynki, ponieważ pośpiechem pragnęli wyrównać tę przewagę w czasie, jaką nad nimi mieli dwaj emigranci.

Kiedy nareszcie Caldo i jego towarzysz wydostali się na ową górę, gdzie to Szmidowicz zastrzelił był owego pięknego ptaka, którego głos przypomina uderzenia kowalskiego młota o kowadło, wtedy wachmistrz rozejrzał się ztąd po okolicy i zupełnie wyraźnie widział przed sobą w oddaleniu dwóch podróżnych, mijających źródła rzeki Rio do Moura.

— Joao—rzecze Caldo—nie ulega wątpliwości, że już teraz widzimy ptaszka; ale chodzi o to, jak go napędzić w sidła nasze przedtem, nim go sprawiedliwość osadzi w klateczce. Możemy tych jegomościów najechać znienacka, a możemy im dać czas, aby nam się zdaleka przypatrzyli. Jak myślisz, co lepsze?...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= W okręgu warszawskim dróg i komunikacyj, na posadzie technika został mianowany inżenier Strzeszewski.

= Powrót prezesa teatrów jenerała Palicyna spodziewany jest dzisiaj.

= Dowiadujemy się, iż hr. Augustowa Potocka, szybko powraca do zdrowia.

= Wspomnienie.

Wczoraj zmarł w naszem mieście Ignacy książę Żagiell.

Nieboszczyk, doktór medycyny, człowiek głębokiej nauki, był przez pewien czas lekarzem nadwornym księcia egipskiego, Halima, przy którego boku odbywał liczne podróże i bogacił wiedzę, osiadłszy zaś następnie w rodzinnych stronach żony (hr. Plater-ówny), zasilał tutejsze pisma artykułami swemi.

Ostatnio zwalczał metodę Kocha ze szpalt *Słowa*.

= Nowa kaplica.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Otwocku dawno przez letników tamtejszych wyczekiwana uroczystość założenia kamienia węgielnego pod nowowznoszącą się kaplicą.

Ceremonji poświęcenia dopełnił, z polecenia JE. ks. Arcybiskupa, proboszcz parafji ks. Pyzalski w asystencji proboszczów z Wiązowni i Glinianek.

Na akt założenia kamienia przybyło mnóstwo osób zarówno z pośród mieszkańców willi otwockich, dla których kaplica będzie prawdziwem dobrodziejstwem, jak i ze wsi i miasteczek okolicznych.

Po skończonym obrzędzie ks. P. objaśnił zebranym znaczenie ceremonji i przemówił serdecznem słowem zachęty do dalszego wspierania podjętego dzieła, wreszcie obecni poraz pierwszy w tem miejscu zaintonowali pieśń „Kto się w obronę".

Uroczystość, jakkolwiek pod gołem niebem i przy ołtarzu zaimprowizowanym odbyta, wywarła przecież silne na obecnych wrażenie, czego dowodem gotowość, z jaką śpieszyli wszyscy z ofiarami na kaplicę.

Projekt kaplicy sporządził budowniczy Wł. Marconi, komitet zaś budowy stanowią niektórzy właściciele willi.

Roboty idą żwawo; poświęcenie prawdopodobnie nastąpi w połowie sierpnia r. b.

= W niedzielę.

Ulewny deszcz, padający w piątek, w niwecz obrócił zabawę, urządzoną w ogrodzie Frascati na dochód „Przytuliska".

Jakkolwiek pierwotnie organizatorowie zabawy zamierzali rozegrać pozostałe prawie w komplecie fanty loteryjne podczas wczorajszego „festivalu" Towarzystwa muzycznego, od zamiaru tego jednak następnie odstąpili i zadecydowali natomiast powtórzenie zabawy.

Odbędzie się ona zatem w niedzielę w tymże samym ogrodzie „Frascati", oświetlonym elektrycznością, z tym samym zresztą programem, jaki był przygotowany na piątek.

Zapewne pogoda, która zresztą już ustalać się zaczyna, nie wypłata drugi raz figla, który mógłby wyrządzić ciężką krzywdę ubogim i nieszczęśliwym.

= Na wianki.

Administracja żeglugi parowej p. M. Fajansa w dniu dzisiejszym wysyłać będzie swe parostatki na Wisłę, podczas uroczystości wianków.

Statki żeglugi Fajansa będą przybrane i ulimino-wane.

= Na szczudłach.

P. Dormon, który przed dwoma miesiącami udał się z Paryża do Moskwy, a następnie do Petersburga na szczudłach przyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy.

Dziś rannym pociągiem szczudłarz wyjeżdża do Paryża.

= Mandoliny.

Pomysłowy dyrektor cyrku goszczącego w Warszawie p. S. Ciniselli, co czas jakiś odświeża swój repertuar przez angażowanie nowych artystów.

Po dzisiejszym benefisie, w jutrzejszem już przedstawieniu wystąpi rodzina Armanini, grająca na mandolinach.

Mają oni istotnie zasługiwać na uwagę.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Kaczej № 25 Karolowi Glajznerowi skradziono różną garderobę wartości 150 rs.— Z mieszkania Ewy Polontel przy ul. Czerniakowskiej № 46 skradziono różnych rzeczy za 130 rs., z częścią łupu zatrzymano Leopolda Ciepłowskiego, Franciszka Sztoma i Józefa Tomaszewskiego.

= W cyrku.

Z powodu wzmianki naszej w nrze 166 ym *Kurjera* o występie p. Teresy w cyrku Cinisellego otrzymujemy wyjaśnienie.

Konnojezdka już przed występem czuła się niezdrowa, skutkiem czego, podczas *chasse aux rubans* zdradzała stan nienormalny.

Chwilowe rozdrażnienie jednak wkrótce ustąpiło i już w pantominie p. Teresa przyjmowała udział całkiem normalnie.

= Pokąsanie.

Wczoraj rano w domu № 7 przy ul. Ogrodowej pies Marcina Żugaja rzucił się na Emilję Klutke, żonę szewca i pokąsał ją w rękę.

Psa podejrzanego o wściekliznę oddano do czyściciela, a K. odesłano na kurację do dra Bujwida.

= Samobójstwo.

Zamieszkała w Mokotowie 20-letnia Julja Ubrzydowska znaleziona została w mieszkaniu bez życia.

Śmierć, jak sądzić należy, spowodowana została otruciem.

Wezwany został dr. Targoński dla dokonania sekcji.

+ Korespondent nasz z Piotrkowa pisze, iż dnia 20-go b. m. zgromadzenie ogólne wydziałów sądu okręgowego piotrkowskiego, przyjęło w poczet pomocników adwokatów przysięgłych: kandydata prawa uniwersytetu warszawskiego i doktora obojga praw uniwersytetu heidelberskiego p. Stanisława Bukowskiego, który osiada w Dąbrowie-Górniczej, jako radzca prawny francuzko-włoskiego Towarzystwa górniczego.

+ JF. ks. Kuliński, biskup kielecki, udzielił w tych dniach święceń kapłańskich alumnom: Edmundowi Bieganikowi, Teodorowi Krajewskiemu, Bolesławowi Bielnickiemu, Leonowi Brykalskiemu Bronisławowi Piaseckiemu i Wojciechowi Pisule.

+ Rewiry śledcze.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 20-ym b. m. donosi, iż zebranie ogólne wydziałów sądu okręgowego piotrkowskiego miasto Łódź i powiat łódzki podzieliło na 3 rewiry śledcze w sposób następujący:

1 szy rewir łódzki, a 13-go sądu okręgowego piotrkowskiego stanowi północna część miasta do ulicy Konstantynowskiej, Nowego Rynku i ul. Średniej, łącznie z temi ulicami (sędzia śledczy p. Konsinowski).

2-gi rewir łódzki, (a 8-y wogóle) składa się z części południowej i zachodniej miasta w obrębie ulic: Konstantynowskiej, Piotrkowskiej, Głównej i szosy do Rokcin i z gmin: Babice, Bełdów, Bruss, Brużyca, Górki, Gospodarz, Nakielnica, Puczniew, Rżew, Rombień i Chojny (sędzia śledczy p. Maternicki.)

Do 3-go rewiru łódzkiego (9-go sądu wogóle) należy pozostała część zachodnia miasta w obrębie ulic: Średniej, Piotrkowskiej, Głównej i szosy rokicińskiej łącznie z temi ulicami i szosą, a oprócz tego następujące gminy powiatu: Brójce, Wiskimo, Dzierzonnia, Żeromin, Łagiewniki, Lućmierz, Nowosolnica, Radogoszcz, Czarnocin i miasto Zgierz (sędzia śledczy p. Baryszyików.

+ Nowe sądy.

„Dawno upragnionym życzeniom dwóch miejscowości: w powiecie szczuczyńskim i mazowieckim stało się zadość, pisze do nas korespondent.

Czytaliśmy bowiem w *Kurjerze* o Ukazie w r. z. wydanym, nakazującym wprowadzenia dwóch nowych sądów gminnych.

W pół roku od tego czasu zbierają się obecnie do uformowania nowych tych rewirów sądowych i wyborów do składu sądowego.

Jest to istotnie potrzeba nagła, sądy bowiem w Sokołach i Małym Płoczu są przeładowane sprawami."

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz z Radomia donosi:

„Sprawozdanie tutejszego Towarzystwa dobroczynności za r. z. zaznacza dochodu z rozmaitych źródeł rs. 4,911 kop. 15, a w tej sumie poważną cyfrę stanowi pomyślny rezultat pieniężny z koncertu „Lutni" warszawskiej i z opłaty 5-kopiejkowej za bilety teatralne.

W roku sprawozdawczym składki opłacone przez członków wynoszą rs. 559, co w porównaniu z r. 1889-ym czyni mniej o rs. 384.

Różnica ta wynika, jak mniemamy, z nieprawidłowego wnoszenia składek przez niektórych człon-

---

13

PRZYJACIÓŁKI,

NOWELA

CECYLJI WALEWSKIEJ.

(Dalszy ciąg.)

— Rozmyśl się: jeszcze czas. Ze starym nie może ci być dobrze. Znienawidziłabym Witolda, gdyby miał szpakowate włosy i cierpiał na artretyzm...

Przyjechawszy na miejsce i wysiadłszy z wagonu—oddała bilecik posłańcowi. Natychmiast kazała go zanieść do Ksawery.

Nazajutrz wpadła do niej sama. Zastała ją nad porządkowaniem bielizny, należącej do wyprawy.

Ksawera z uśmiechem wyliczała tysiące cnót pana Romana, dowodząc, że „jest bardzo szczęśliwa". Gdy Pola, wziąwszy ją pod rękę, zaczęła naśladować ciężkie ruchy i przygarbione plecy jej narzeczonego—spojrzała na nią surowo, dodając sucho: „Proszę cię, daj pokój: wiesz, że nie lubię głupich żartów.

W dalszym ciągu zabrała się do roboty, rozpytując Polę o wrażenia jej z podróży.

*

Ślub Ksawery odbył się także rano i także w obecności kilku zaledwie osób z najbliższej rodziny, Poli, Witolda i korepetytora—młodego blondyna—p. Józefa, którego matka Ksawery bardzo ceniła za jego przywiązanie do swego rodzeństwa.

Ksawera na drugi dzień po ślubie zabrała się energicznie do uporządkowania domu męża.

W tydzień później machina gospodarstwa domowego szła tak świetnie, że p. Roman w zachwyceniu klękał przed żoną i całując ją po rękach, wołał z zapałem: „Tyś święta, tyś anioł! Takiej drugiej, jak ty, kobiety, niema na świecie"...

Pola, odwiedziwszy koleżankę, rozejrzawszy się po mieszkaniu, rozpytawszy o służbę, obiady, śniadania i cały tryb życia, rzekła: „Jakaś ty mądra! Jak ty wszystko potrafisz!"

Znajomi podziwiali rozum, takt, gospodarność i oszczędność Ksawery. Pasierbem zajęła się gorliwie. Na godzinę tylko lekcji został zamówiony pan Józef.

Przychodził zawsze zrana, kiedy Roman pracował w biurze.

Pola, odwiedzając Ksawerę, całemi godzinami bawiła się z ośmioletnim Wackiem. Biegała z nim po pokojach. Ona była koniem, on—furmanem. Chowała się przed nim, on jej szukał.

— Jakaś ty szczęśliwa — mówiła do Ksawery — że masz pasierba. Szkoda, że Witold nie jest wdowcem.

Ale ty pewnie w gry się z nim nie bawisz, tylko każesz mu siedzieć nad książką. Zrobisz z niego takiego samego, jak ty, rabina.

*

Jesień minęła, początki zimy miały się ku końcowi. Nadchodził karnawał. Pola zaczęła przypominać Witoldowi, że czas składać poślubne wizyty.

Nie obiegli połowy domów, zapisanych w notesiku Poli, kiedy już posypały się zaproszenia na obiady, ranty, podwieczorki i tańcujące herbatki. Znowu trzeba było myśleć o strojach, znowu zaczęły się pielgrzymki od krawcowej do rękawicznika, od rękawicznika do kwiaciarki i t. d.

Nieraz Witold, zmęczony całodzienną pracą, pieszcząc żonę, pytał:

— Czy nie lepiej byłoby zostać dziś w domu? U Ratyńskich byliśmy już kilkakrotnie, nie obrażą się na nas, jeżeli dziś wymówimy się czemkolwiek...

Pola nie odpowiadała nic. Chmurzyła się tylko, marszczyła brwi i usta, spuszczała oczy i patrząc w ziemię, wychodziła do swego pokoju.

Gdy Witold po chwili wsuwał się tam za nią, zastawał ją siedzącą na fotelu lub kanapie, z głową, przewieszoną w tył przez poręcz i rękami spuszczonemi na kolana, końcem obcasa uderzającą o podłogę, dywanem pokrytą.

— Czy masz taką gwałtowną ochotę iść dziś na wieczór? — pytał jej.

— Jak ci się zdaje?

— Mnie się zdaje, że takie życie, jakie my obecnie prowadzimy, polegające na ciągłych zabawach, nie ma celu, męczy zanadto i mnie i ciebie, odrywa nas od codziennych zajęć. Sama wspominasz mi często, że chciałabyś pracować nad sobą poważnie, że przez rok zeszły bawiłaś się już dosyć. Zwracam ci tylko uwagę. Jeżeli jednak masz konieczną chęć pójścia, mogę ci towarzyszyć. Wiesz, że nie ma tego, czegobym dla ciebie nie zrobił.

Pola zrywała się wtedy z kanapy i zadzwoniwszy na pokojówkę, otwierała szufladę, wyjmowała z nich wstążki i kwiaty. Przymierzając je przed lustrem, mówiła szybko:

— Musimy dziś tam być, musimy koniecznie. Porozdawałam już wszystkie tańce. Pani Z. obiecałam przedstawić pana R., którego jest bardzo ciekawa. Mani W. obiecałam akompanjować do śpiewu. Na początek wieczoru przed tańcami ma być mały koncercik. Trzeba się śpieszyć. Nie możemy przyjść późno. Mania W. obraziłaby się na mnie. Prześpiewała już po kilka razy ze mną serenadę Galla, arję z „Mignon" i „Giocondy". Nikt inny nie potrafiłby jej akompanjować. Musimy się wybrać... Prędzej, prędzej!

Biegnąc naprzeciwko pokojówki, która jej niosła suknię, trącała Witolda.

— Ach, to ty! Przepraszam! Nie gniewaj się! Tyś dobry!...

Rzucała mu się na szyję, ściskając go, całując, tańcząc z nim po pokoju. Nachylała mu się potem do ucha i dodawała:

— Zobaczysz, jak będziemy mieli dzieci, to zamuruję się w domu. Ale teraz, to moje wakacje!

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

ków, mało widocznie interesujących się sprawami instytucji.

Założona kuchnia tania staraniem Towarzystwa, wydała w r. z. 6,638 porcyj zdrowego posiłku dla biednej ludności miasta.

W kierunku kolonji leczniczej działalność instytucji dobroczynnej uwidoczniła się w wysłaniu już po raz trzeci na kurację do Solca 29 słabowitych dzieci niezamożnych rodziców, które po powrocie z wód kąpielowych stwierdziły ogólny stan zdrowia.

Koszta utrzymania kolonji leczniczej wyniosły rs. 547, zebrane z koncertów i ofiar dobrowolnych.

W przytułku starców i kalek znajdowało się dziennie przecięciowo 32 osób, utrzymywanych kosztem rs. 1,000 rocznie.

Ster instytucji, złożonej ze 115-tu członków, reprezentuje p. Konstanty Luboński.

Stan finansowy za rok miniony tak się przedstawia: remanent z r. 1889-go, łącznie z przychodem w r. z. czyni rs. 7,766 kop. 92; rozchód rs. 4,336 k. 2; pozostałość na r. b. wynosi rs. 3,430 kop. 90, oprócz kapitału wieczystego rs. 15,500 z zapisu ś. p. K. Burgharda.

Zanim nastąpi ogólne zebranie członków tej instytucji i dopełnienie nowych wyborów, donosimy, iż miasto nasze podzielone zostało na 11 cyrkułów sanitarnych, w których delegowani lekarze miejscowi dopełnią szczepienia ospy ochronnej.

Na dorocznym popisie fortepjanowym uczennic pani Al. Przyłuskiej w sali resursy radomskiej około 20-tu uczennic ukazało się kolejno na estradzie i przed zaproszoną inteligencją wykonały objęty program przeważnie z utworów klasycznych złożony.

Wszystkie prawie grają z małym wyjątkiem, z dobrem względnie wykończeniem i wprawą.

W gronie popisujących się wyróżniały się swą grą pp.: L. Szrem., Bek., Karc., Buć. i Chrom...

Zasłużone oklaski dostawały się młodemu, nie bez zdolności muzykalnych, p. M. Sz , , za poprawne i z uczuciem odegrane kilku dość trudnych numerów.

+ Straż ogniowa.

Z Grójca piszą do nas:

„Nowy wybór naczelnika straży ogniowej, dra Jana Tomczyckiego, i jego energiczne zajęcie się powiększyło liczbę straży przez zapisanie się do niej młodzieży inteligentnej.

Życzyć szczerem sercem należy, by dobre chęci naczelnika uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, aby pojęli wszyscy, że instytucji tej cel jest piękny, szlachetny, zabezpieczający mienie mieszkańców miasta i ich własne, że wszyscy są jednakowymi członkami, że niema między nimi różnicy społecznej, gdy idą do ognia lub na ćwiczeniach sił swoich i zręczności próbują.

Jednością tylko, słuchaniem rozkazów zwierzchników mogą utrzymać instytucję, nie zniechęcać się drobnostkami w początkach, a dopną celu, do którego się z własnej woli zapisali."

+ Drożyzna na prowincji.

Donoszą nam z Aleksandrowa.

„Z chwilą otwarcia sezonu kąpielowego w Ciechocinku ruch pasażerski się zwiększył, a z nim rozbudziło się i życie w naszym spokojnym Aleksandrowie.

Lesista okolica w świeżem i zdrowem powietrzu niejednego mieszkańca dużego miasta ściągnęła do w nasze strony..

Zdrożały też bardzo wszelkie artykuły spożywcze.

Cena mięsa z kop. 9 na funcie podniosła się nagle do kop. 12-tu, aczkolwiek nie słychać, aby krowy zdrożały (wołów u nas nie biją); przeciwnie, ceny tak na rogate, jak nierogate stworzenia, szczególnie te ostatnie, jest niezwykle nizką.

Wiele tu znaczy solidarność panów rzeźników, którzy nie znajdują żadnego oporu ze strony osób interesowanych, nakładają ceny dowolne, niczem nieusprawiedliwione, gdy bowiem w Warszawie można sprzedawać mięso z wołów stepowych przy wysokiem komornem po kop. 14, to czemże usprawiedliwić cenę miejscowego krowiego mięsa po kop. 12?

Możnaby samowoli panów rzeźników zapobiedz, ustanawiając urzędową taksę i aczkolwiek są ludzie pragnący to wyjednać, dotąd jednak nie widać czynów.

Gospodarka panów rzeźników po cudzych kieszeniach oddziaływa i na przekupki, podnoszące ceny swych artykułów, a klasa urzędnicza, stanowiąca przeważną ludność Aleksandrowa, najbardziej na tem cierpi.

Rozeszła się tu wieść, iż cena biletów na przejazd z Aleksandrowa do Ciechocinka będzie o 50% zniżoną.

Inowacja ta, aczkolwiek dotychczas niesprawdzona, byłaby bardzo pożądaną, a zarządowi kolei przyniosłaby zyski.

+ Pożar.

Na folwarku Iłowiec, w pow. zamojskim, zgorzały niedawno wszystkie budynki gospodarskie.

Szkody obliczają na rs. 3,000.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 24-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXXII-ej na Nowej Pradze pod № 9/17.

— D. 24-go czerwca, o godz. 2-ej po południu, w sali posiedzeń magistratu, odbędzie się sesja zgromadzenia tutejszych cieśli.

— D. 24-go czerwca, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na reparację więzienia chęcińskiego od rs. 285 kop. 62; wadjum należy złożyć w wysokości 29 rs.

— D. 24-go czerwca, w magistracie lubelskim, odbędzie się licytacja na naprawę starych bruków na ulicach m. Lublina, bez dostawy materjałów, od rs. 2,000 rocznie.

— D. 24-go czerwca, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na zrobienie narzędzi ogniowych dla więzień: opatowskiego i chęcińskiego; wadjum należy złożyć w sumie 1,000 rs.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Albert Henryk EHESTAEDT,

fabrykant i obywatel m. Warszawy,

po długich i uciążliwych cierpieniach, dnia 22-go czerwca zasnął w Panu, przeżywszy lat 83. Dotknięci tym ciężkim ciosem żona, syn, córki, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 24 czerwca, t. j. we środę, o godz. 5-ej po południu z domu № 5 przy ulicy Żabiej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. 3—835—

† Ś. p. Aleksander Orański,

kawaler, b. urzędnik warszawskiej izby skarbowej, przeżywszy lat 40, po długich cierpieniach, zakończył życie. Pozostały brat prosi krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 23 czerwca r. b., o godzinie 5-ej po południu z mieszkania we wsi Odolany, na cmentarz parafjalny wolski. —2240—

† Dnia 24-go czerwca, to jest we środę, za duszę

s. p. Jana Stanisławskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Trójcy na Solcu, o godzinie 9-ej zrana, na które pozostałe córki i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —2233—

† Dnia 24-go czerwca, to jest we środę, jako w rocznicę obchodu imienin

ś. p. JANA ZAWISZY,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-ej przed poł., na które zaprasza się przyjaciół i znajomych. —2336—

† W dnia 24 czerwca r. b., jako w dniu imienin ś. p. Jana Józefa Rutkowskiego, odbędzie się o godzinie 11-ej przed południem w kościele na Powązkach nabożeństwo za jego duszę, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza. —2242

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 22-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj wieczorem Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani raczyła przyjechać z Krymu do Petersburga. Wraz z Jej Cesarską Mością jadą tu także Królowa Grecka, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz i Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Ksenia Aleksandrówna, Księżna Marja i Książę Krysztof greccy i Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał Mikołajewicz.

Petersburg 22-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przybył wczoraj rano do Albazina.

Tyflis 20-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*) — W dniu 19 czerwca został zrabowany kantor pocztowo-telegraficzny w Borżomie. Złoczyńcy dostali się przez otwarte okno do sali, mieszczącej aparaty, śmiertelnie poranili sługę pocztowego i z tłumoka skarbowego zagrabili rs. 6,800 przesyłane do kantoru departamentu apanaży. Na miejsce przestępstwa udali się naczelnik okręgu pocztowo-telegraficznego, prokurator i sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi. Przestępcy dotąd nie wykryci. Nie daleko od stacji pocztowej Arżikabuł, na drodze do Saljan, banda rozbójników, złożona z 17-tu ludzi, napadła na jadących trójką koni pocztowych pasażerów, pozabijała ich i zraniła woźnicę. Taż sama banda ograbiła starszego jednej z wiosek tatarskich i porwała jego córkę. Przywódcą bandy jest jeden z miejscowych beków. Odkomenderowano sędziego śledczego i secinę kozaków.

DYMISJA MAYBACHA.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Pruski minister robót publicznych, Maybach, uwolniony na własne żądanie w sposób zaszczytny od obowiązków. *Staatsanzeiger* ogłosił bardzo łaskawy reskrypt cesarski do Maybacha, w którym cesarz ofiaruje mu, w uznaniu jego zasług, swój biust marmurowy. Następcą Maybacha mianowany dyrektor urzędu kolejowego, Thielen. (*Aj. półn.*)

POŻAR W TEATRZE.

Monachjum 22-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj przed południem w tutejszym teatrze dworskim podczas robót reparacyjnych wybuchnął pożar. Trzy osoby poranione. Zresztą szkody niewielkie.

PODRÓŻ TRIKUPISA.

Sofja 20-go czerwcza. (*Te. pr. Kur. War.*)— Przybyły tu Trikupis ma zabawić dni kilka. Pragnie on poznać tutejszych ludzi kierujących i wymienić z nimi zdania, dotyczące interesów wspólnych Bułgarji, Serbji i Grecji. Podobno jednak nie zamierza Trikupis propagować tutaj idei federacji ludów bałkańskich. Z Sofji udaje on się do jednego z niemieckich miejsc leczniczych. (*Aj. półn.*)

FEDERACJA BAŁKAŃSKA.

Ateny 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Propaganda federacji bałkańskiej przybrała już dotykalne formy. Rejencja serbska zaproponowała gabinetowi tutejszemu zawarcie potrójnego przymierza pomiędzy Serbją, Czarnogórzem i Grecją.

Wiedeń 22-go czerwca. (*T. pryw. Kur. W.*)— Wczoraj odbyło się w Pięciukościołach na Węgrzech uroczyste poświęcenie nowej katedry w obecności cesarza, kilku arcyksiążąt, nuncjusza papiezkiego, i biskupów. Przyjęcie cesarza ze strony miasta było wspaniałe. Jutro cesarz stanie w Rjece, gdzie na przyjęcie jego czynią się kolosalne przygotowania. Cesarz zwiedzi eskadrę angielską.

Wiedeń 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzienniki tutejsze wysoko podnoszą mowę budżetową Madejskiego. Lewica uważa sojusz z kołem galicyjskim za faktycznie zawarty, aczkolwiek formalnie nie spisany.

Praga czeska 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wczoraj przybył tu pociąg galicyjski z gośćmi wystawowymi. Na peronie przyjął ich burmistrz miasta, Szolc, chóry śpiewackie i wielotysięczne tłumy. Przybyło osiemdziesiąt osób.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Podobno b. minister Gossler mianowany został naczelnym prezesem Prus Wschodnich. (*Aj. półn.*)

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W kołach dyplomatycznych uważają odwołanie tutejszego długoletniego posła włoskiego, hr. de Launay, za prawdopodobne.

Rzym 21-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sprawę współdziałania Anglji z Włochami objaśnił lord Salisbury w kole zaufanem w sposób następujący: Anglja gotową jest do współdziałania, lecz forformalnego traktatu w tej mierze parlamentowi przedkładać nie może. Dopiero w razie potrzeby rząd stanąłby przed parlamentem z żądaniem upoważnienia *ad hoc* i postawiłby wtedy kwestję gabinetową. Po za te intencje i przyrzeczenia rząd angielski wyjść nie może. Informacja niniejsza jest źródłową.

Londyn 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Hr. Hartenau wyjechał wczoraj z Wiednia, podobno do Karlsbadu.

Belgrad 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zaraz po powrocie Pasicza (bawiącego z żoną w Paryżu, *przyp. red.*) nastąpi częściowe przeobrażenie gabinetu.

Konstantynopol 22-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Poddowódzca bandy zbójeckiej Atanasiosa napadł z piętnastoma rozbójnikami na przedmieście Adrjanopola i zabrał do niewoli kilku zamożnych obywateli miejscowych, aby zażądać wykupu. Część

załogi adrjampolskiej puściła się w pogoń za nimi. Rozbójnicy uciekli w góry, uwolniwszy zakładników.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go czerwca. (*Telegr. pr Kurjera Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był słaby. Dość liczne realizacje względnie droższa gotówka wpłynęły ujemnie na usposobienie zebrania. Ruble i wartości russkie, które były zaofiarowane, wykazują straty. Za ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych otrzymano w początku posiedzenia 238 mar. 50 fen., a w chwili urzędowego zamknięcia czynności 238.25 i straciły następnie 50 fen. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 85 fen., a w dostawowych o 1 mar. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 mar. 15 fen, krótki Petersburg o 70 fen., długoterminowy zaś o 50 fen. Przekazy na Wiedeń niejednolicie, krótkie wyżej o 20 fen. (173.90), długoterminowe zaś niżej o 30 fen. (172.80). Listy zastawne ziemskie straciły 10 kop., listy likwidacyjne 30 kop. i pożyczki wschodnie obniżyły się o 10 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, obie pożyczki premjowe russkie i 6% renty russkie złote. Bez zmiany pozostały 4½% listy zastawne russkie i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne podniosło się znowu i wynosi 3¾%. Żyto miało dziś lepszy pokup i podrożało o 50 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 22-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	237.85	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	237.25	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	237.—	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	236.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	237.75	Żyto w tow. gotow.	209.75
Wschodnia poż. II em.	74.60	Żyto na wiosnę	196.50
Listy zast. serji I-ej	74.—		

Kursa z 20-go czerwca. 238.70, 238.40, 237.70, 237.20, 238.75, 74.70, 74.10, 162.70, 209 25, 195.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 22-im czerwca. W dniu wczorajszym targ był nieczynnym, a w dzisiejszym trwał tylko do południa. Dowóz zboża wynosił 38 wagonów. Usposobienie dla żyta niezmienione, dowieziono dziś 20 wagonów, za wyborowe płacono 105 do 106 kop. za średnie 101 do 104 kop., za ordynaryjne 97—99 kop. Owies nabywano chętnie po cenach zeszłotygodniowych. Za wyborowy płacono 85 do 87 kop., za średni 80 do 83 kop., za ordynaryjny 73 do 77 kop. Dowóz zboża wynosił 6 wagonów. Kaszy jaglanej nadeszło 12 wagonów, nabywców wcale nie było.

Wapno. Dla wapna usposobienie bardzo mocne. Pokup był dobry, a ceny trzymają się wysoko. Wapno sulejowskie drzewem palone rs. 1.17½, węglem palone rs. 1.05, radomskie drzewem palone rs. 1.10, inne marki od rs 1 za korzec 205-funtowy.

Skóry. Dla skór wołowych nastał już teraz sezon ogórkowy, interesów robi się bardzo mało. Co się tyczy cen, to nie ma do zanotowania żadnej zmiany. Skórki cielęce również w małym ruchu przy cenach bez zmiany. Skóry końskie po rs. 3 do 5 za sztukę.

Gdańsk 20-go czerwca. — Pszenica bez zmiany przy bardzo małym dowozie. Płacono za polską tranzyto pstrą silnie obsadzoną 119 f. 140 m. 125 6 f. 190 mar.; za russką tranzyto łagodnie czerwoną 127 f. 171 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec 185 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 183½ mar. w zaofiarowaniu, 183½ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 176½ m. płacono, na wrzesień-październik 166 mar. w zaofiarowaniu, 165 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 165 m. w zaofiarowaniu, 164½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 185 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto miało również słaby dowóz, osiągało zaś ceny bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 120 f. 157 mar., za russkie tranzyto 121 funt. 155 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na czerwiec tranzytowe 157 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 144 mar. w zaofiarowaniu, 143½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 143 mar. w zaofiarowaniu, 142½ w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 157 mar., tranzytowego 155 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto pastewny 125 mar. za tonnę płacono. Gorczyca russka tranzyto żółta 190 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.65 m., 4.70 m., średnie 4.50 m., miałkie 4.70 i 4.80 m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 70 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 63½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 59 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 50½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 44 m. w poszukiwaniu., na listopad-maj 40 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 239.40 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Totalizatorowiczowi.*—Słuszność tylko pozorna. Sz. pan przytacza wykaz z jednej kasy, podczas gdy totalizator ma ich dwie. Otóż w jednej wypadło 2,259 do podziału w stosunku 17-tu i 44-ch graczy, a ile wypadło w drugiej? Owe 807 rs. znajdą się zapewne w obrachunku wspólnym obu kas.

— *Stałemu prenumeratorowi z ulicy Dzikiej.*— Na № 22,678 w 7-ym dniu ciągnienia padła stawka.

— *Panu Janowi M. w Sosn.* — O takiej gazecie nie słyszeliśmy.

— *Panu Mich we Wł.*— Czy to nie nadużycie grzeczności?...

— *Panu J. M.*—Niepotrzebnie pan dowodzi tego, co jest wyraźnie napisane w samym początku w tych słowach: „gniew tajony Delfina i jego żony przeciw Choiseulowi, *gniew, przekazany przez nich oboje późniejszemu Ludwikowi XVI-mu*“, czyli, że Ludwik XVI ty był wnukiem, a ów Delfin, który zmarł, synem. Wyrażenie „synowa“, zam. żona wnuka, ułatwia oznaczenie rodzinne, już raz wskazane.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 22-go czerwca 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 21-go g. 9 w.	750.1	88	WPn	20.3	=	16.2
D. 22-go g. 7 r.	749.2	77	WPd	19.8	=	15.8
„ g. 1 pp.	749.8	66	WPd	23.9	=	19.1

W ciągu d. 11-go b. m.) Temperatura najniższa C. 14.7=R. 11.7; „ najwyższa C. 24.2=R. 19.3; Wysokość wody spadłej mm. 1.7.

— Ciągnienie lipcowe ***Pierwszej Pożyczki Premjowej z 1864 r.***
Asekuracja od sztuki kosztuje
70 KOPIEJEK.
Zamiejscowi raczą nadesłać markę na porto.
Biuro Bankowe „Gazety Losowań“
Krakowskie-Przedmieście nr. 51. 829

NA WIANKI.

Administracja żeglugi parowej Maurycego Fajansa zawiadamia, że podczas uroczystości „***Wianki***“ w dniu dzisiejszym parostatki krążyć będą ***w bliskości przystani Towarzystwa wioślarskiego.***
Odjazd statków z przystani Fajansa (pierwsza przystań z lewej strony mostu).
Cena biletu 25 kop. 833

Cement, Glinka i Cegła ogniotrwała różnych kształtów, angielskich, niemieckich i krajowych fabryk, w zapasach wielkich na składzie u firmy ***Z. A. Krajewski***, kantor Bielańska 9 (hotel Paryzki), Telefon nr. 28. (2162)

— ***Polewaczki uliczne***, pocynkowane, nie dopuszczające ***rdzy***, poleca Skład ***Adama Kempińskiego***, Senatorska 22. 774
CENY HURTOWE.

— ***Jeziorko pod Łomżą*** poleca wódkę z traw nadnarwiańskich ***Żubrówkę*** i kilkunastoletnią żytniówkę ***Siwuchę***. 481

Fabryka koniaków
„IMPÉRIAL“
MEDAL SREBRNY
za produkcję koniaków wyłącznie z wina na wystawie w Muzeum przemysłu i handlu.— Sprzedaż hurtowa Śliska 35, detaliczna we wszystkich handlach win.— ***Telefon nr. 157.*** 522

— ***Warsz. Fabr. Blachy Białej i Wyrobów Blaszanych. Przemysł. 36, Telefonu nr. 86,*** poleca blachę białą w skrzynkach i wszelkie wyroby z blachy litografowanej i nielitografowanej, jako to: puszki do herbaty, cukierków, kakao, czekolady, szuwaksu, aptekarskie itp. Specjalność ***plakaty na blasze.*** 631r

Najlepsze najmodniejsze „Jersey“ Staniki i Żakiety.
Czarne i fantazyjne ***Pończochy. Pończoszki, Skarpetki z gwarancją koloru.***
Koszulki siatkowe, fil d'Ecosse, jedwabne, dla wioślarzy i dla cyklistów.
Bieliznę doskonałą i ***Gorsety francuzkie.***
Poleca na sezon obecny w wielkim wyborze po cenach najprzystępniejszych. 736
A. Riedel.
Krakowskie-Przedmieście 15.— Świętokrzyska 9.

KAWĘ ŻYTNIĄ
KAWĘ ŻOŁĘDZIOWĄ
poleca
„PLUTON“
Chmielna nr 14. 2217

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 w.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 wrzesnia)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina). (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 2 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7½. (677

W MAGAZYNIE OKRYĆ DAMSKICH
JÓZEFA SKWARY,
przy ulicy Niecałej Nr 14, pierwszy dom od Ogrodu, z powodu zmiany interesu
ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
do dnia 1-go lipca
wszelkich okryć sezonowych, jakoteż ***płaszczy*** jedwabnych, ***dolmanów*** koronkowych, lekkich ***zarzutek*** i t. p.— ***NIŻEJ CENY KOSZTU.*** 790r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Іюня 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).